

## 21. niedziela zwykła C

*Wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana!  
Czyńcie proste ślady nogami waszymi,  
aby kto chromy nie zbłądził,  
ale był raczej uzdrowiony. (Hbr 12,12.13)*



### Pierwsze czytanie

*Izajasz 66,18-21*

To mówi Pan: "Ja znam ich czyny i zamysły. Przybędą, by zebrać moją chwałę. Ustanowię u nich znak i wyślę niektórych ocalałych z nich do narodów Tarszisz, Put, Meszek i Rosz, Tubal i Jawan, do wysp dalekich, które nie słyszały mojej sławy, ani nie widziały mojej chwały. Oni ogłoszą chwałę moją wśród narodów. Z wszelkich narodów przyprowadzę w ofierze dla Pana wszystkich waszych braci, na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach, na moją Świętą Górę w Jerozolimie, mówi Pan, podobnie jak Izraelici przynoszą ofiarę z pokarmów w czystych naczyniach do świątyni Pana. Z nich także wezmę sobie niektórych jako kapłanów i lewitów", mówi Pan.

### Drugie czytanie

*Hebrajczyków 12,5-7.11-13*

Bracia i siostry, zapomnieliście o upomnieniu, które się zwraca do was, jako do synów: "Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo tego Pan miłuje, kogo karze, chłoscze każdego, którego za syna przyjmuje". Trwajcie w karności. Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karcił? Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości. Dlatego wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana. Czyńcie proste ślady nogami waszymi, aby kto chromy nie zbłądził, ale był raczej uzdrowiony.

Jezus nauczając szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: "Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?" On rzekł do nich: "Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi, gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: 'Panie, otwórz nam'; lecz On wam odpowie: 'Nie wiem, skąd jesteście'. Wtedy zaczniecie mówić: 'Przecież jadaliśmy i piliśmy z tobą, i na ulicach naszych nauczałeś'. Lecz On rzecze: 'Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości'. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi".

## Do refleksji

*"Panie, czy tylko niektórzy będą uratowani?" To pytanie zadają sobie ludzie wszystkich czasów. Każdy z nas, wcześniej lub później, stawia sobie pytanie o wieczne zbawienie lub ostateczną obecność Boga. Jezusowi jednak nie chodzi o liczby i wielkości. On wskazuje raczej na warunki, na podstawie których ludzie mogą zostać zbawieni. "Starajcie się ze wszystkich sił ..." – nie wystarczy tylko etykieta lub zaświadczenie o chrzcie, aby należeć do wspólnoty chrześcijan, do Kościoła. Niebo nie spada nikomu na głowę. Aby być zbawionymi, musimy aktywnie wyruszyć w drogę. Tam, gdzie chrześcijanie uświadamiają sobie swoje posłannictwo, gdzie rzeczywiście wyruszają w drogę, wydarza się coś, co przyciąga innych. Wytrwale musimy iść, niestrudzenie, każdy na swój sposób, ze swoimi talentami i uzdolnieniami, szybko lub wolno, radośnie, a czasem na przekór wszystkiemu ... **Jak** jest bez znaczenia, jeśli pozostajemy w **ruchu**. Tylko obojętność, brak odwagi i rezygnacja nie mają miejsca na tej drodze. Wewnętrzny niepokój i zewnętrzny ucisk mogą stanowić wyzwanie dla nowej żywotności. Jeśli pozostaniemy wierni swej drodze i podejmiemy ją zdecydowanie, inni pójdą samoistnie za nami. Już teraz na całym świecie gromadzą się chrześcijanie, by razem świętować, by snuć plany o nowej formie współpracy. Rozmawiają o swoich marzeniach i w ten sposób przybliżają przyszłość. Liturgia każdej niedzieli kończy się rozesełaniem: wysłaniem w drogę, która poprzez spełnienie się sprawiedliwości przybliża tęsknotę za nowym życiem. Jeśli podążamy drogą, którą podążał przed nami Chrystus, przybliżamy się tym samym do wspaniałości Boga. Nawet wąska brama śmierci, którą musimy przekroczyć, nie powinna wyzwalać w nas lęku. Każdy musi stanąć przed obliczem Boga, nikomu nie powiedziano, że przez te wąskie drzwi nie przejdzie. Dla każdego są one otwarte, kto czyni krok. Wówczas świetlista wizja jedności, którą maluje przed nami pierwsze czytanie, stanie się ostateczną rzeczywistością.*